

opusdei.org

Dzieło (I): Rozważania wokół jego natury i celu

Jaka jest natura Opus Dei? Jaki jest cel Dzieła? Dlaczego można powiedzieć, że ma nadprzyrodzonego ducha? Jakie działania prowadzi Opus Dei? Co czyni Dzieło bliskim? Ks. Guillaume Derville syntetycznie odpowiada na te pytania.

19-02-2019

Dzieło (I): Rozważania wokół jego natury i celu

Święty Josemaría głosił powszechne powołanie do świętości i apostołstwa (por. Mt 5,48; 28,19). Dobrym podsumowaniem tej prawdy i zachętą do wprowadzania jej w życie jest fragment listu Ojca Świętego Franciszka, przesłanego z okazji kongresu teologicznego przeprowadzonego w Rzymie, dotyczącego myśli św. Josemaríi : „Niech wspaniały przykład życia kapłańskiego świętego założyciela, poprzednika Soboru Watykańskiego II głoszącego powszechne powołanie do świętości, wzbudzi we wszystkich wiernych Opus Dei odnowioną pewność, że każdy wierny, na mocy chrztu świętego, który wciela go w Chrystusa, jest powołany, aby być świętym i współpracować swoją codzienną pracą w zbawieniu ludzkości” [1].

Aby opisać naszą postawę wobec tajemnicy Kościoła i dlatego także wobec rzeczywistości Opus Dei w jego łonie, może nam pomóc wschodnie opowiadanie, którego Joseph Ratzinger używał, aby odnieść się do naszego postrzegania religii [2]. Ówczesny prefekt kongregacji Nauki Wiary przywoływał buddyjską przypowieść o śloniu i ślepcach. Pewien król zebrał ślepców z niewielkiej wioski, w której nigdy wcześniej nie pojawił się żaden słoń. Rozkazuje, aby zwierzę przeszło przez tłum ślepców. Niektórzy z nich dotykają głowy, inni uszu, kłów, trąby, ogona, nogi. Król mówi do nich: to właśnie jest słoń. Następnie, pyta się każdego z nich: jak myślisz, czym jest słoń? Ślepcy odpowiadają w sposób bardzo różnorodny, w zależności od części ciała, której dotknęli: jest jak słomiany koszyk... jest jak namiot... jak garnek... jak kolumna... jak pług... jak miotła...

Opus Dei należy do tajemnicy Kościoła, można je zrozumieć w kontekście i w świetle Kościoła, i tak samo jak na Kościół można na nie patrzeć z wielu punktów widzenia, z których żaden nie obejmuje w pełni tym czym ono jest. Tajemnica, coś co zaprasza nas do kontemplacji i którą można zrozumieć jedynie w części, tak –wraz z ograniczeniami tego przykładu – jak wskazuje nam to opowiadanie. To pewna rzeczywistość, której poznanie zawsze można pogłębiać, ale unikając w przekształcenia jej w pewien „problem”, który trzeba rozwiązać.

1. Natura Opus Dei

Wobec rzeczywistości Opus Dei osoba, która do niego się zbliża, często czuje się jak ci ślepcy, postrzegając jedynie pewne aspekty złożonej rzeczywistości ludzkiej, która jest także boska: na obraz

Jezusa Chrystusa i jego Kościoła. W ten sposób, pewien taksówkarz uważał, że Opus Dei było grupą modlitewną dla kierowców taksówek. Dla pewnego przedsiębiorcy, to koledzy, którzy starają się w codziennych działaniach przestrzegać etyki zawodowej w biznesie. Znany jest też przypadek siedmioletniej dziewczynki, dla której Opus Dei było tym co powodowało, że jej tata we wtorki wracał do domu trochę później, ale bardzo zadowolony, po spotkaniu ze swoimi przyjaciółmi. Być może, ten sam ojciec myśli, że dla niego Opus Dei jest tym co pozwoliło, że jego syn poprawił się w nauce. Dla sąsiada, osoby z Opus Dei, to te które pozdrawiają i uśmiechają się, kiedy spotykasz je na ulicy (przynajmniej tego należałoby oczekiwać). Chłopak, który uczęszcza do młodzieżowego klubu opowie o miejscu, w którym dzieją się niesamowite rzeczy, jak na przykład

spływ po górskiej rzece na oponach od traktora, albo odwiedziny starszych osób, które wyglądają jakby miały tysiąc lat. Można sobie nawet zadać pytanie: czym jest Opus Dei dla znajomego proboszcza? Kim są jego wierni? Co można powiedzieć o ich sposobie modlitwy, o ich stosunkach z pozostałymi parafianami, o ich wkładzie w apostołstwo w okolicy, o jakości ich relacji z proboszczem?

Podsumowując, dzięki Bogu, wielu chrześcijan i niechrześcijan, bezpośrednio poznało ludzi z Opus Dei i doświadczają, że pomimo swoich ograniczeń, starają się oni dawać świadectwo zaufania, współodczuwania, przyjaźni, profesjonalizmu, bliskości i nadziei, co nie jest niczym innym jak pewnym uobecnieniem ducha Ewangelii na ulicy.

W Kościele

To na co czeka dziewczynka, to czym żyje taksówkarz, to co pasjonuje chłopca przychodzącego na zajęcia klubu młodzieżowego to pewne aspekty większej rzeczywistości, która je jednoczy i przekracza. Tą rzeczywistością o niezliczonej wielości aspektów, jest Opus Dei. Jako część Kościoła katolickiego, Opus Dei to tajemnica, która nie pozwala się ograniczyć do ścisłego matematycznego opisu. W ten sam sposób, Kościół jest Świątynią Ducha Świętego, Ludem Bożym, obcowaniem świętych, łodzią piotrową, polem, owczarnią, drogą, ogrodem, domem Bożym, budowlą, dziełem Bożym... Każde z tych określeń wyraża jednocześnie więcej i mniej niż jakaś ścisła definicja. Kościół jest Ludem Bożym, który staje się Ciałem Chrystusa podczas Eucharystii. Opus Dei to drobna część tej rzeczywistości, ma tę samą istotę, te same środki, ten sam cel: zbawienie rodzaju ludzkiego. W

łonie Kościoła, Opus Dei w istocie nie jest czymś innym niż to: niewielką częścią Kościoła, jak zwykł mawiać święty Josemaría. Tak jak Kościół, w Kościele i czerpiąc z Kościoła, wzrasta poprzez modlitwę i sakramenty.

Jedno z dzieł Bożych

Kościół jest przedłużeniem w czasie i przestrzeni obecności Jezusa Chrystusa aż do końca czasów. „Najważniejsze w Kościele jest dostrzeżenie nie tego, jaka jest nasza ludzka odpowiedź, ale tego, co robi Bóg. To jest właśnie Kościół: Chrystus obecny wśród nas; Bóg, który przychodzi do ludzi, aby ich zbawić, powołując nas poprzez swoje objawienie, uświęcając nas swoją łaską, podtrzymując nas poprzez swoją nieustanną pomoc w małych i wielkich potyczkach codziennego życia” [3].

Całe Pismo Święte jest opowieścią o tym zbliżaniu się Pana do ludzi, o wielkich dziełach Bożych i ich wspaniałości. Opus Dei, po łacinie oznacza „dzieło Boże”, „praca Boża” [4]. W łacińskim tekście Dziejów Apostolskich słowo „opus” jest tłumaczeniem greckiego terminu „ergon”, „praca”. Tak na przykład, według słów Ducha Świętego, Paweł i Barnaba są wybrani w Antiochii „do dzieła, do którego ich powołałem” (Dz 13,2): tym dziełem jest rozprzestrzenianie Ewangelii. Fakt, że instytucja założona przez św. Josemarię nazywa się „Opus Dei” odzwierciedla jego przeświadczenie o boskim pochodzeniu tego dzieła i jednocześnie jego rozwoju: była, przede wszystkim, darem bożym, jego kolejną interwencją w historii. Dlatego, mówił z wielkim przekonaniem: „nie chodzi o moje dzieło, ale o Dzieło Boże [5]” i przypominał, że sekretem Opus Dei jest modlitwa. Ziarnem jest słowo

Boże, które sieje Pan: „*semen est verbum Dei*” (Łk 8,11), „*sator autem Christus*” [6]. Jasno stąd wynika, że ludzie są jedynie narzędziami w ręku Boga. Święty Paweł mówi do Filipian: Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2,13).

2. Cel Opus Dei

Celem Opus Dei jest rozpowszechnianie powołania do świętości i apostołstwa pośród świata, w codziennym życiu, szczególnie poprzez pracę zawodową [7]. Chodzi więc o cel wyłącznie nadprzyrodzony, który można streścić mówiąc, że wykonując nasze zwyczajne zajęcia możemy pozwolić, aby Duch Święty działał w naszych duszach, aby utożsamić się coraz bardziej z Jezusem, stając się stopniowo lepszymi dziećmi Ojca niebieskiego. Odnosząc się do „pracy zawodowej”, mówimy o głównym

zajęciu które kształtuje w jakiś sposób osobistą tożsamość: może to być praca zarobkowa, ale także inne zajęcie, które przeżywa się jako obowiązek stanu, np. zajmowanie się domem.

Modlitwa kolekta Mszy świętej ze wspomnienia świętego Josemaríi dobrze streszcza ten sposób myślenia. Zwraca się do Boga Ojca w tych słowach: „Boże, Ty powołałeś w swoim Kościele świętego Josemaríę, kapłana, by głosił powszechne powołanie do świętości i apostołstwa, spraw za jego wstawiennictwem i przykładem, abyśmy dzięki codziennej pracy zostali ukształtowani na wzór Jezusa Twojego Syna i z żarliwą miłością służyli dziełu Odkupienia” [8]. Ta modlitwa zwraca uwagę na to, że Opus Dei rodzi się w Kościele i uczestniczy w jego misji: pojednania świata z Bogiem: “w Chrystusie, Bóg jednał ze sobą świat” (2 Co 5,19).

Święty Augustyn z kolei mówił:
“*Ecclesia, hoc est mundus
reconciliatus*”, Kościół to świat
pojednany z Bogiem.

Przy wielu okazjach święty
Josemaría mówił o Opus Dei jako o
wielkiej katechezie: „Jesteśmy i
zawsze będziemy wielką katechezą”
[9]. Co oznacza to określenie? Choć
jest prawdą, że założyciel nie chciał
przez nie powiedzieć nic innego niż
to co się powszechnie przez nie
rozumie, nic nie stoi na przeszkodzie,
aby pogłębić jego sens.

Etymologicznie, katecheza wiąże się
ze wzbudzeniem echa, odbiciem
jakiegoś dźwięku. W Kościele
pierwotnym, katecheza łączyła trzy
rzeczy: kerygmat, albo głoszenie
prawd o zbawieniu; nauczanie o
życiu jakie ma prowadzić
chrześcijanin; i w końcu pewien
„rytuał”, który należy praktykować,
to znaczy, prowadzić życie
sakramentalne i liturgiczne.

Podążając za tą tradycją, Katechizm Kościoła Katolickiego jest podzielony na cztery części: “misterium chrześcijańskie jest przedmiotem wiary (część pierwsza); jest ono celebrowane i przekazywane w liturgii (część druga); jest obecne, by oświecać i umacniać dzieci Boże w ich działaniu (część trzecia); stanowi podstawę naszej modlitwy, której uprzywilejowaną formą jest „Ojcze nasz”; jest przedmiotem naszego błagania, uwielbienia i wstawiennictwa (część czwarta)” [10]. W skrócie, chodzi o wiarę, którą wyznajemy (treść wiary); wiarę, która przenika nasze działania (moralność); wiarę, którą celebrujemy (liturgia); wiarę, w której się modlimy (modlitwa). Można powiedzieć, że Opus Dei, jako wielka katecheza, pomaga zwykłym wiernym połączyć w swoim życiu te cztery wymiary. Dlatego środki formacyjne są środkami przemieniającymi: są „sprawcze”,

używając określenia, które Benedykt XVI odnosi do chrześcijańskiego przesłania. [11]

W Opus Dei ukazuje się ten konkretny charakter chrześcijaństwa, ukazany przede wszystkim jako wydarzenie: życie Chrystusa w nas. Przy wielu okazjach, święty Josemaría mówił o Dziele jako o spotkaniu z Bogiem pośrodku codziennych zajęć. Wierni Opus Dei starają się *„by wszyscy nauczyli się poznawać i kochać Pana i odkrywać, że normalne życie w świecie, codzienna praca, może być spotkaniem z Bogiem”* [12]. W pewien sposób, powtarza się spotkanie ze Zmartwychwstałym które przeżyli uczniowie z Emaus: „Droga do Emaus. Jakąż słodyczą napełnił Bóg tę nazwę. A Emaus to cały świat, gdyż Pan otworzył Boże drogi na ziemi” [13].

3. Duch. Działalność.

Duch nadprzyrodzony Opus Dei

Opus Dei jest dziełem Bożym, dlatego, że rodzi się z Bożego natchnienia i dlatego, że Bóg działa w nim także dzisiaj, tak jak działa w Kościele. Według czwartej modlitwy eucharystycznej Mszału rzymskiego, Duch Święty „dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia” *“opus suum in mundo perficiens”*. Święty Josemaría otrzymał od Boga natchnienie założenia Opus Dei 2 października 1928 roku w Madrycie w Hiszpanii. Założyciel był wówczas młodym, dwudziestosześcioletnim księdzem. Nie chodzi więc tutaj o jakieś ludzkie przedsięwzięcie, jakim byłoby otwarcie przedsiębiorstwa, stworzeniem klubu sportowego albo organizacji, która miałaby na celu rozwiązywanie pewnych wyzwań związanych z konkretną epoką historyczną, jak przekazywanie wiary albo troska o osoby upośle-

dzone: wszystkie te rzeczy są dobre, a nawet wspaniałe. Bardzo wcześnie święty Josemaría wyrażał swoje przekonanie o byciu narzędziem. Na przykład, 19 marca 1934 roku, zaledwie kilka lat od daty założenia, pisał: „Dzieła Bożego nie wymyślił sobie żaden człowiek (...). Już wiele lat temu Pan natchnął bezużyteczne i głuche narzędziu, które zobaczyło je po raz pierwszy w dniu Świętych Aniołów Stróżów, drugiego października 1928” [14].

2 października 1928 roku święty Josemaría „widzi” –to czasownik, którego używał – Opus Dei: ten widok narzuca się mu, pomimo tego, że nie chciał nic zakładać: w pewnej mierze będzie założycielem wbrew sobie [15]. W tym znaczeniu, początek Opus Dei ma charakter charyzmatyczny: to wkroczenie Boga w historię. Kościół na wiele sposobów uznał jego nadprzyrodzony, a więc nie jedynie

ludzki, charakter. Tak na przykład święty Jan Paweł II pisze w Konstytucji apostolskiej *Ut sit*, że Opus Dei zostało założone „z Bożego natchnienia” w Madrycie [16]. Jednocześnie, Opus Dei ma pewien wymiar instytucjonalny jako prałatura personalna, jednostka, która należy do struktury hierarchicznej Kościoła. Tę fizjonomię instytucjonalno-kanoniczną można wyjaśnić w następujący sposób: Stolica Święta powierza prałatowi grupę wiernych, który im służy, mając do pomocy kapłanów. Zarówno wierni świeccy jak i księża współpracują ze sobą, aby zrealizować misję Opus Dei, pod władzą Prałata. Prałat, inkardynowani księża i wierni członkowie świeccy tworzą Prałaturę Opus Dei [17].

Inne momenty z życia świętego Josemaríi dopełnią z punktu widzenia instytucjonalnego światło

otrzymane 2 października 1928 roku. 14 lutego 1930 zrozumie miejsce kobiet w Opus Dei [18]. 14 lutego 1943 ujrzy rozwiązanie, aby mieć do dyspozycji księży, którzy będą pełnić swoją posługę w apostołstwach Opus Dei. Jednocześnie, już od 1928 roku posługa kapłańska była obecna w Opus Dei, w osobie założyciela. To symptomatyczne, że obydwa światła z 14 lutego zostały otrzymane podczas Eucharystii.

Oczami wiary, po ujrzeniu światła z 2 października 1928, święty Josemaría widział Dzieło rozpostarte w czasie i przestrzeni. Co widział? Przede wszystkim ludzi, każdego z osobna, wiele dusz; i w tej perspektywie, która obejmowała przyszłe wieki, używa czasownika, który określa postawę człowieka wobec tajemnicy chrześcijańskiej: „kontemplować”. Pisał na przykład tak: “Już teraz kontempluję wszystkie moje dzieci (podkreślam, jesteśmy dziećmi Boga),

aż do ostatniego z nich, poprzez wieki, pracujące zawodowo, z mądrością artysty, z radością poety, z pewnością mistrza, z dyskrecją bardziej przekonującą niż wspaniały wywód, szukające chrześcijańskiej doskonałości w swoim zawodzie i stanie pośród świata, dobra całej ludzkości” [19].

Wraz ze śmiercią Josemaríi Escrivy de Balaguer, 26 czerwca 1975 roku w Rzymie, kończy się etap założycielski. Wiele lat wcześniej, wlał wiarę i nadzieję w dusze tych którzy mieli podążać tą drogą otwartą w 1928 roku.

„W moich rozmowach z wami, wiele razy podkreślałem, że przedsięwzięcie, które prowadzimy, nie jest przedsięwzięciem ludzkim, tylko wielkim przedsięwzięciem nadprzyrodzonym, które rozpoczęło się kiedy spełniło się w nim co do joty to wszystko co jest potrzebne

aby nazwać coś, bez przechwalania się, Dziełem Bożym; jesteście jego członkami z Bożego wyboru *ego elegii vos* (Jn 15,16)-, abyśmy byli w świecie naśladowcami Jezusa Chrystusa naszego Pana, *sicut filii carissimi*, tak jak najdroższe dzieci (Ef 5,1)” [20].

Pisał później: “1) Dzieło Boże przychodzi wypełnić Wolę Boga. Dlatego miejcie głębokie przekonanie, że niebo jest głęboko zaangażowane, aby się ono zrealizowało. 2) Kiedy Pan Bóg planuje jakieś dzieło, które ma przynieść korzyść ludziom, myśli najpierw o osobach, którymi posłuży się jako narzędziami... i przekazuje im stosowne łaski. 3) To nadprzyrodzone przekonanie o Bożym charakterze przedsięwzięcia da wam w rezultacie tak wielki entuzjazm i miłość do Dzieła, że poczujecie się najszczęśliwszymi,

poświęcając się, aby się ono zrealizowało” [21].

Działalność Opus Dei

Działalność Opus Dei sprowadza się w zasadzie do formacji jej wiernych i innych osób. Możemy powiedzieć, że prowadzi rozległą formację stałą [22]. “Praca dyrektorów Opus Dei ukierunkowana jest głównie na to, by za pośrednictwem solidnego i rzetelnego przygotowania teologicznego i apostolskiego, do wszystkich członków dotarł prawdziwy duch Ewangelii — duch miłosierdzia, współzycia, zrozumienia całkowicie różny od fanatyzmu. Następnie każdy działa w pełnej wolności osobistej i — kształtując autonomicznie własne sumienie — stara się poszukiwać doskonałości chrześcijańskiej i przybliżać do wiary chrześcijańskiej swoje środowisko uświęcając własną pracę, umysłową czy fizyczną, we

wszelkich okolicznościach życia i we własnym ognisku domowym” [23].

Co można powiedzieć w takim razie o inicjatywach takich jak Midtown Study Center w Chicago, albo Klinika Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie (Hiszpania), szpital Monkolé w Kongo, akademik Warrane w Sidney, ośrodek kształcenia technicznego Dualtech na Filipinach? To dzieła apostołstwa korporacyjnego Opus Dei. Prałatura bierze na siebie odpowiedzialność za ukierunkowanie doktrynalne tych dzieł, w sposób szczególny za opiekę duszpasterską której się tam udziela. Z drugiej strony, to nie Dzieło jako takie tworzy te instytucje i prowadzi ich działania. Są za nie odpowiedzialne konkretne osoby i organy zarządzające [24].

Podsumowując, święty Josemaría nie tylko głosił powszechne powołanie do świętości, ale także rozpoczął, z

Bożą łaską i przy hojnej odpowiedzi wielu ludzi, dzieło które ma za zadanie ukazanie drogi do tego celu. Wymaga ona podjęcia na serio radykalizmu powołania do świętości.

Kochać Dzieło

Sama nazwa Dzieła zapobiega źle rozumianej zazdrości: „Opus Dei”: Bóg jest tym który działa. Kochać Kościół i w jego łonie, Opus Dei znaczy uczestniczyć w miłości pochodzącej od Boga i rozprzestrzeniającej się w duszach. To kochać Boga i bliźniego w Nim. Ta miłość rozciąga się także na tych, którzy sprzeciwiają się temu przesłaniu, ponieważ Ewangelia zaprasza w sposób wspaniałomyślny do miłości nieprzyjaciół, a Chrystus dodaje: „abyście stali się synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,45) “Nie możemy patrzeć jedynie na Dzieło: patrzymy po pierwsze i zawsze na Kościół święty. Złożmy

dziękczynienie Panu, który sprawił, że nigdy nie mieliśmy zamglonego spojrzenia ani małodusznego serca” [25].

W związku z tym, miłość do Dzieła opiera się na wierze w działanie Boga w Kościele. Wierni Opus Dei kochają Dzieło także dlatego, że jest ono drogą, której Bóg chce dla nich: kochają swoją duchową rodzinę. Ta miłość to uczestniczenie w miłości Jezusa Chrystusa do swojego Kościoła i jest ona otwarta na wszystkie rzeczywistości które istnieją w Kościele. Radość Ducha Świętego, pewność poznania własnej ścieżki, wyrażają się w szacunku i serdeczności wobec tych którzy nie podążają drogą Opus Dei a którzy także są robotnikami żniwa Pańskiego (por. Mt 9,37-38). Dlatego w Dziele wyklucza się wszystko co może być wywyższaniem się, autoreklamą, zbiorową pychą – to postawy śmieszne i odrażające,

przeciwnie duchowi
chrześcijańskiemu.

Miłość wobec Dzieła ukazuje się
także w miłości do innych osób, które
starają się wcielić w swoim życiu
ducha Opus Dei. Nie chodzi o nic
innego niż o miłość do Jezusa
Chrystusa w bliźnich. To odkrycie
tajemniczej obecności Boga we
wszystkim, wprowadzenie w życie
“mandatum novum” (Jn 13, 34),
nowego przykazania miłości.

Guillaume Derville, październik 2016

[1] Franciszek, Pozdrowienie z okazji
kongresu “San Josemaría y el
pensamiento teológico”, Pontificia
Universidad de la Santa Cruz, Rzym,
14-16 listopada 2013., n. 53.

[2] Por. Joseph Ratzinger, « Vérité du
christianisme ? », konferencja na

symposium na Sorbonie, «2000 ans après quoi ?» (27 listopada 1999), w: *Christianisme. Héritages et destins*, (ed. Cyrille Michon), Paris 2002.

[3] *To Chrystus przechodzi*, 131.

[4] W Kościele, to określenie odnosi się również do liturgii. Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1069: "Pojęcie "liturgia" oznaczało pierwotnie "dzieło publiczne", "służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu". W tradycji chrześcijańskiej pojęcie to oznacza, że Lud Boży uczestniczy w "dziele Bożym". Przez liturgię Chrystus, nasz Odkupiciel i Arcykapłan, kontynuuje w swoim Kościele, z Kościołem i przez Kościół dzieło naszego odkupienia".

[5] *Apuntes íntimos*, n. 21, cytowany w: A. Vázquez de Prada, Założyciel Opus Dei, tom I, Wydawnictwo "M", Wydawnictwo św. Jacka, Kraków 2002, s. 370.

[6] Werset przed Ewangelią, Wtorek piątego tygodnia Wielkiego Postu.

[7] W Codex iuris particularis Operis Dei, n.2 stwierdza się: „§ 1. Zgodnie z normami prawa szczegółowego, Prałatura dąży do uświęcenia swoich wiernych, poprzez praktykę cnót chrześcijańskich we własnym stanie i zawodzie, zgodnie ze swoją specyficzną duchowością, całkowicie świecką. § 2. Jednocześnie Prałatura dąży, aby pracować ze wszystkich sił, aby ludzie ze wszystkich stanów życia społeczeństwa obywatelskiego, a w pierwszej kolejności inteligencja, z serca przyjęli nakazy Jezusa Chrystusa Naszego Pana i wprowadzili je w życie, pośród świata, poprzez uświęcanie pracy zawodowej każdego z nich, aby wszystkie rzeczy zostały uporządkowane według Woli Stwórcy; i formować mężczyzn i kobiety, aby apostołować w społeczeństwie.

[8] Kongregacja Kultu bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret CD 689/02/L, 2 grudnia 2003.

[9] Apuntes íntimos, n. 548, 6-I-1932, cytowany w A. de Fuenmayor, V. Gómez-Iglesias, J.L. Illanes, El itinerario jurídico del Opus Dei. Historia y defensa de un carisma, Eunsa, Pamplona 1989, p. 276.

[10] Św. Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska «Fidei Depositum», 11 grudnia 1992.

[11] Por. Encyklika Spe Salvi, 30 listopada 2007, nn. 2 y 4.

[12] Rozmowy z prałatem Escrivá, 70, 5.

[13] Przyjaciele Boga, 314.

[14] Instrucción, 19-III-1934, nn. 6 y 7; cytowana w Pedro Rodríguez, Opus Dei: estructura y misión. Su

realidad eclesiológica, Ediciones cristiandad, Madrid 2011, p. 62.

[15] Por. Andrés Vázquez de Prada, tom I, p. 322-341.

[16] Por. Św. Jan Paweł II, Konst. apostolska *Ut sit*, 28 listopada 1982: AAS 75 (1983) 423.

[17] Tę kwestię szerzej wyjaśnia Temat n. 10.

[18] Temat jedności Opus Dei i rozdzielenia pomiędzy apostołstwem mężczyzn i kobiet jest szerzej poruszony w Temacie 8.

[19] Carta 9-I-1932, n. 4, cyt. w José Luis Illanes, *La santificación del trabajo*; Palabra, Madrid 2001, 10^a ed., p. 117.

[20] Por. Pedro Rodríguez-Fernando Ocariz-José Luis Illanes, *El Opus Dei en la Iglesia*, Rialp, Madrid 1993, p. 136 i José Luis Illanes, *La*

santificación del trabajo, Palabra, Madrid 2001, 10^a ed., p. 135.

[21] Por. Andrés Vázquez de Prada, tom I, s. 631.

[22] Por. Temat n. 1.

[23] Rozmowy, n. 35.

[24] Więcej szczegółów na temat zależności pomiędzy tymi inicjatywami i Opus Dei, por. Temat n. 48.

[25] San Josemaría, Carta 14-IX-1951, n. 27.